№ 41 Czwartek dnia 18 Marca 1920 r. Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 8 m. — f.
Z odnoszeniem do domu . 9 m. — f.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . . 9 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po pol.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 70 fenigów.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.
Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:
Przed tekstem . . . . . . m. 3 f. —
W tekście . . . . . m. 4 f. —
„ „ nekrologi . . . . m. 1 f. 50
Po tekście na III str. . . . . m. 1 f. 50
Na IV str. . . . m. 1 f. 20
Układ tabelaryczny na IV str. m. 2 f. —
Drobne za wyraz . . . . . m. — f. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej, Warszawa ul. Zgoda № 1.

W sprawie fundacji Dmowskiego.

(Komunikat).

W listopadzie 1919 zawiązał się w Poznaniu pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu prof. Dr. Święcickiego Komitet, który rzucił myśl uczczenia zasług Romana Dmowskiego przez utworzenie Fundacji jego imienia, której celem miało być zapewnienie warunków niezależnej pracy i zasłużonego wytchnienia mężom najbardziej zasłużonym około ojczyzny. Pierwszym laureatem fundacji miał być Roman Dmowski. Dnia 21 grudnia ogłosił Komitet przygotowawczy stosowną odezwę, podpisaną przez liczny bardzo zastęp wybitnych przedstawicieli wszystkich sfer i stanów w b. dzielnicy pruskiej. Odezwa znalazła oddźwięk nader sympatyczny w społeczeństwie. Tymczasem krótko potem otrzymał Komitet od Romana Dmowskiego list tej treści:

Paryż, dn. 18 grudnia 1919 r.
51, Avenue Marceau.

Wielce Szanowni Panowie!

Dopiero obecnie, w okresie mego powoli postępującego powrotu do zdrowia, lekarze mi pozwalają wziąć do ręki pióro. Korzystam z tego przedewszystkiem, by przesłać na ręce Wielce Szanownych Panów serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom zebrania, które pod przewodnictwem Rektora Uniwersytetu, Dr. Święcickiego w Poznaniu dnia 3-go listopada r. b. powzięło myśl utworzenia fundacji mego imienia dla ludzi zasłużonych ojczyźnie i wskazało mnie, jako pierwszego, który miałby z tej fundacji korzystać.

Nie umiem wypowiedzieć wzruszenia, z jakiem przyjąłem wiadomość o tej inicjatywie, tem cenniejszej dla mnie, jako wyraz uczuć współrodaków, że zapadła ona w Poznaniu, którego wyzwolenie i złączenie z resztą Polski, było jednym z głównych celów mojego życia.

Wyrażając wszakże głęboką wdzięczność za uczucia, które powyższą inicjatywę podyktowały, muszę prosić o wybaczenie mi, że nie mogę się z treścią jej zgodzić.

Walka o niezawisły byt narodu polskiego nie jest skończona: więcej jej jest przed nami, niż poza nami.

Zdobyliśmy dopiero ramy, w które musimy wstawić mocny w rysunku, jasny w barwach obraz organizacji narodu, jego życia, pracy, twórczości siły... Spoczywać nam ani chwili nie wolno.

I ja też działalności swej nie uważam za zakończoną i nie poczuwam się do prawa sięgania po laury. Zamykam dziś jeden rozdział — jutro, gdy zdrowie mi w dostatecznej mierze powróci, rozpocznę następny.

Otóż w tej pracy, jaka mię czeka i w tej walce, jaka niestety nieuniknioną jest zawsze jej towarzyszką, nie widzę siebie w roli korzystającego z fundacji dla zasłużonych: ta rola w mojem przekonaniu wiązałaby mi raczej ręce.

Wobec tego mam zaszczyt złożyć stanowcze oświadczenie, że na korzystanie z fundacji w żadnym razie się nie zgodzę.

Ponawiając me serdeczne podziękowanie dla uczestników zebrania, które powzięło zaszczytną dla mnie inicjatywę, proszę Wielce Szanownych Panów o przyjęcie wyrazów głębokiego poważania i przyjaźni

Roman Dmowski.

Oceniając motywy odmowy, przytoczone w liście powyższym, Komitet nie stracił jednak nadziei, że uda mu się nakłonić Dmowskiego do przyjęcia fundacji, W tym celu wystosowane zostało w połowie stycznia pismo do niego z prośbą, aby zechciał mimo wszystko zgodzić się na projektowaną formę fundacji, która w intencji Komitetu nie miała krępować jego swobody działania. Wskutek tego, iż Dmowski wyjechał, był już z Paryża do Algieru, aby szukać poratowania zdrowia po ciężkiej niemocy, korespondencja opóźniła się bardzo. Dopiero przed kilku dniami nadeszła odpowiedź na ręce sekretarza Komitetu Dr. Szulczewskiego. Podajemy ją w całej rozciągłości, gdyż stanowi rzadko piękny dokument wielkiego charakteru i obywatelskiego sumienia Romana Dmowskiego. Brzmi ona jak następuje:

Hôtel St. George
Mustapha Superieur
Alger
Via Paris, Marseille, 13 lutego 1920.

Szanowny Panie!

List Pański doszedł mnie w Algierze, gdzie spędzam zimę i gdzie szybko mi zdrowie i siły wracają.

Odezwa w sprawie fundacji mego imienia, podpisana przez najwybitniejszych obywateli Waszej dzielnicy, doszła mię w dziennikach. Wielką dla mnie nagrodą jest wysoka ocena, z jaką się w niej spotyka moją działalność, choć nie wszystko mi się udało osięgnąć czego pragnąłem, co się Polsce należy i czego jej bezwzględnie potrzeba.

Załuję niezmiernie, że długa moja choroba, podczas której niczem się zajmować nie mogłem, oraz brak dobrej komunikacji z krajem sprawiły, że list mój, zawierający zrzeczenie się korzystania z fundacji, przyszedł już po ogłoszeniu odezwy

Nie sądzę jednak, żeby to wytwarzało poważne trudności, jeżeli komitet w porozumieniu z podpisanymi obywatelami zechce się łaskawie zgodzić na zmianę w charakterze fundacji, zgodnie z propozycją, którą ośmielam się Wam przedstawić.

Zanim to wszakże uczynię, pozwoli mi Pan na parę ogólniejszych uwag.

Fundacja tak pojęta. jak to czytamy w odezwie, bardzo odpowiada potrzebie, o ile idzie o zasłużonych ludzi na polu literatury, nauki, sztuki itp. Nie powinno się wszakże, zdaniem mojem, obdarzać z niej działaczy politycznych.

Człowiek, korzystający z fundacji będzie niejako instytucją istniejącą pod opieką opinji publicznej dzięki zasłużonej popularności.

Otóż działacz polityczny, jak ja go pojmuję, o tyle jest dużo wart, o ile nie dba o popularność, o ile gotów jest każdej chwili podjąć walkę z opinją publiczną. Gdybym nie umiał swego czasu narazić się przeważającej opinji kraju, nikomu z Was, Szanowni i drodzy Rodacy, nie przyszłoby do głowy ustanawianie fundacji mego imienia. Nie zawsze większość ogółu widzi i rozumie to co jest zbawienne dla przyszłości narodu — wtedy kierownik polityczny, jeżeli ma sumienie polskie, wytrwa na drodze, którą mu jego znajomość położenia i jego rozum dyktuje, choćby ze wszystkich stron kamieniami weń rzucano. Polityk, dbający przedewszystkiem o popularność, o aprobatę powszechną, może dojść do zaszczytów, do władzy, ale wartość jego dla ojczyzny będzie wątpliwa: przy oklaskach powszechnych może on poprowadzić kraj do ruiny i zguby. Zdarzało się to często, zwłaszcza u nas, bośmy w historji naszej zamało mieli ludzi, którzy więcej dbali o to, żeby być dobrymi Polakami w swojem sumieniu, niż żeby ich za takich uważano.

Polityk korzystający z ustanawianej dziś fundacji, polityk czynny, który nie przeszedł jeszcze w stan spoczynku, w pojęciu, że jest rodzajem instytucji publicznej, mimowoli będzie dbał przedewszystkiem o to, żeby jego działalność zyskała uznanie powszechne, zatraci mojem zdaniem, charakter, zatraci zdolność do walki o swoją polityczną wiarę. Jeżeli będzie się zachowywał inaczej, wytworzy się może bardzo przykre położenie i dla niego i dla ciała, któremu ogół powierzy dozór fundacji. Wiemy z doświadczenia, jak silne namiętności wybuchają na tle różnicy zdań politycznych. Ciężko jest z niemi walczyć człowiekowi zupełnie wolnemu, jakim byłem przez całe życie, a cóż dopiero temu, który stał się publiczną instytucją, której opinja publiczna poczytuje niejako za swoją własność.

To są względy, dla których przy serdecznej wdzięczności dla Rodaków za Ich uznanie dla moich wysiłków i za Ich wspaniałomyślność, utrzymuję swoje postanowienie nie korzystania z fundacji, nie korzystania, dodam osobistego.

Jeżeli wszakże drodzy mi Rodacy byłej dzielnicy pruskiej, pomimo tego, com wyżej powiedział, trwają w zamiarze zrobienia mi tego zaszczytu, żeby fundacja nosiła moje imię i jeżeli chcą mi wynagrodzić moją uczciwą pracę dla kraju, proszę ich o zastanowienie się nad projektem zmiany charakteru fundacji, który ośmielam się poniżej przedstawić:

1) Z fundaszu zebranego drogą składek, nie byłaby zakupiona siedziba wiejska, ale dom w jednem z miast lub pod jednem z miast byłej dzielnicy pruskiej, posiadających szkołę średnią (gimnazjum).

2) W tym domu byłby urządzany internat dla takiej liczby uczniów pomienionej szkoły, na jakąby środki fundacji pozwoliły.

3) Do internatu tego czyli bursy byliby przyjmowani synowie niezamożnych rodziców ze wszystkich dzielnic Polski. Byliby oni wychowani całkowicie na koszt fundacji.

4) Ciało zarządzające fundacją miałoby dozór nad rachunkami bursy, kurator zaś bursy, zadecydowałby przedewszystkiem o wyborze miejsca, następnie zaś do niego należałaby cała organizacja i kierownictwo internatu oraz dobór jego wychowańców.

Gdyby Wielce Szanowni inicjatorzy fundacji łaskawie ten projekt przyjęli i gdyby obdarzyli mnie zaufaniem, mianując mnie pierwszym kuratorem dożywotnim (naturalnie bezpłatnym) bursy, uważałbym to sobie za wielką nagrodę i czułbym się nad wyraz szczęśliwym.

Na poparcie swego projektu powiem, że losy naszej ojczyzny zależą przedewszystkiem od nadania właściwego kierunku wychowaniu pokoleń, które po nas jej sprawę wezmą w ręce.

Poświęcenie wysiłków i środków na to jest o wiele ważniejsze, niż pomoc ludziom pokolenia dzisiejszego.

Ja rodziny nie założyłem, dzieci nie mam, nie mam więc możności wzięcia udziału w wychowaniu młodych pokoleń i pokazania przykładem własnym, jak je prowadzić należy, ażeby dać Polsce ludzi, dorosłych do jej wielkich zadań.

Jeżeli Rodacy moi drogą fundacji mego imienia dadzą mi możność poświęcenia części mego czasu i moich sił zadaniom wychowawczym, dadzą mi to, czego mi najwięcej w mojem życiu brakuje i za co im zachowam wdzięczność dozgonną.

Prosząc Szanownego Pana o przedstawienie powyższego komitetowi przygotowawczemu, łączę wyrazy prawdziwego poważania i przyjaźni

Roman Dmowski.

Wobec siły argumentów i szlachetnej inicjatywy rzuconej przez Tego, który hołd Jemu składany pragnie obrócić w dzieło służące wychowaniu dobrych obywateli kraju, Komitet przygotowawczy nie mógł nie skłonić się do uszanowania woli imiennika Fundacji. Na posiedzeniu z dnia 5 marca, w którem wzięli także udział przedstawiciele kół obywatelskich Królestwa, postanowiono jednogłośnie zmienić cel Fundacji w myśl życzenia Romana Dmowskiego Celem zatem Fundacji będzie stworzenie bursy im. Romana Dmowskiego przy jednem z gimnazjów b. dzielnicy pruskiej celem zapewnienia utrzymania i wychowania młodzieży niezamożnej z wszystkich stron Polski. Kuratorem bursy będzie Roman Dmowski.

Zawiadamiając o tem społeczeństwo, Komitet ze zdwojoną gorliwością zabierze się do przeprowadzenia tej akcji, wierząc głęboko, że piękna myśl, rzucona przez wielkiego wychowawcę i twórcę narodowego spotka się z uznaniem i poparciem całego narodu.

Komitet Przygotowawczy Fundacji im. Romana Dmowskiego:

Pos. Browusford Kazimierz, Bniński Adolf, Brzeski z Cieślina, Brodnicki Bol., prez. Drwęski, Filipowicz T., prof. Grabowski Tadeusz, prez. Karasiewicz, Krysiewicz Bolesław, Marchlewski Bolesław, Mejssner Czesław, Mieczkowski Władysław ks. kan. Prądzyński, ks. poseł Stachel Samulski Seweryn, prof.

Święcicki, Sieradzki Józef, Szulczewski Bronisław, Żółtowski Jan.

Składki uprasza się przesyłać na konto fundacji im. Dmowskiego w Banku Związku lub do gazet.

Informacji udziela sekretarz Komitetu Dr. Szulczewski, Poznań, Podgórna 2 b.

Otwieramy w naszem piśmie rubrykę ofiar na rzecz fundacji (przyp. Red.).

Wiadomości polityczne.

Nowy rząd niemiecki ogłosił odezwę do żołnierzy niemieckich, w której zwraca uwagę na to, że rząd dawniejszy starał się zawsze przedstawić ucieczkę cesarza Wilhelma, jako ucieczkę z pod sztandaru, zaś sam w taki sam sposób opuścił swoją placówkę. Dalej odezwa zwraca uwagę na bezczynność dawniejszego rządu, na gnębienie przezeń wszelkiej wolności oraz na zabarwienie polityczne każdego jego czynu, w końcu odezwa nawołuje wszystkich żołnierzy niemieckich do poświęcenia się wyłącznie ojczyznie i do jedności.

——

Nastrój wśród mieszkańców Berlina jest naogół nieprzychylny dla nowego rządu, jednakże różni politycy sądzą, że między obu partjami S.-D., a prawicą dojdzie do porozumienia i możliwy będzie rząd koalicyjny.

——

Zamach berliński był przedmiotem ostatniej konferencji ambasadorów. Jak donoszą dzienniki, konferencja ambasadorów zebrała się po południu pod przewodnictwem Milleranda i wysłuchała raportu marszałka Focha w sprawie zarządzeń, zamierzonych w związku z zajściami berlińskiemi. Państwa sprzymierzone zamierzają wysłać do rządu w Berlinie odnośną notę.

——

W Wiedniu odbyły się olbrzymie manifestacje wojska i wszelkich organizacji, skierowane przeciwko ostatniemu zamachowi w Berlinie. „Arbeiter Zeitung“ ogłosiła odezwę do proletarjatu austrjackiego, nawołującą do popierania proletarjatu niemieckiego w jego walce z żywiołami kontrrewolucyjnymi.

Pomoc Ameryki dla Polski.

Niepostrzeżenie minęła jedna z rocznic, które dla Polski nie powinny przebrzmiewać bez echa.

W połowie ubiegłego miesiąca upłynął rok od przyjazdu pierwszej „Misji Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego“, która w celu dożywiania dzieci Polski zaofiarowała rządowi polskiemu swoje usługi organizacyjne i zebrane w Ameryce miljony dolarów. W tych dniach przypadnie również rocznica powołania do życia P. K. P. D., pierwotnie nazywanego Centralnym i powstałego w porozumieniu z Misją Amerykańską pod egidą Ministerstwa Zdrowia.

Z okazji tej rocznicy podać chcemy kilka cyfr, które najwymowniej świadczą o pomocy Ameryki dla Polski i o akcji prowadzonej przez A. W. R. i P. K. P. D.

Amerykański Wydział Ratunkowy (Fundacja dla dzieci Europy) wydaje dla Polski na żywność dla dzieci około półtora miljona dolarów miesięcznie, tj. według obecnego kursu 225 miljonów marek polskich. W chwili obecnej z akcji dożywiania korzysta 1.300,000 dzieci prawie we wszystkich zakątkach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem wyniszczonych przez wojnę i wygłodzonych kresów.

Dzieci te otrzymują dziennie porcję posiłku zawierającą 160 gr. mąki, ryżu, fasoli, tłuszczu, cukru, kakao i mleka. Stanowi to miesięcznie 8,240,000 klg. żywności, t. j. 82 wagony.

Żywność ta rozdawana jest za pośrednictwem przeszło 200 komitetów lokalnych, roztaczających swą opiekę nad prawie 1,500 miast i wsi i obejmujących z górą 5 tysięcy instytucji zamkniętych oraz kuchen i pijalni dla dzieci przychodzących.

Oprócz żywności Amerykański Wydział Ratunkowy spieszy dziatwie polskiej z pomocą pod postacią odzieży i obuwia. W tym celu specjalne krajalnie przygotowują 700,000 kompletów ubrań, do których dodaje się po jednej parze obuwia i pończosek. Na ubrania te przeznaczono około 1,000,000 yrdów sukna wartości 4 miljonów dolarów, t. j. według obebnego kursu z górą 160,000,000 marek.

Gdyby 1,300,000 dożywianych dzięki Ameryce dzieci ustawić w jeden tak zwykły w dzisiejszych czasach „ogonek“, zajęły by one linję kolejową od Poznania przez Warszawę do Brześcia Litewskiego.

Gdyby zaś rozłożyć przeznaczone na ubranka dla dzieci sukno na terenie Polski, to należało by wziąć w tym celu 2 najbardziej krańcowe punkty; wolne miasto Gdańsk — Mohylów Podolski, pomiędzy któremi odległość w równej linji wynosi około 920 klm. t. j. 1,000,000 yrdów. Oprócz żywnosci i odzieży Amerykański Wydział Ratunkowy dostarczył dla dzieci Polski znaczne ilości leków, środków opatrunkowych, tranu, nici, igieł i t. d. Ilości te trudno ująć w jedną cyfrę wskazującą ich wartość. W każdym razie są to miljony, które nie mogą pozostawać bez wpływu dodatniego na całokształt akcji ratowniczej.

To pobieżne zestawienie kilku cyfr wymownie świadczy o trosce, jaką otacza Polskę —Herbert Hoover — twórca akcji ratowniczej i żywiciel miljonowej rzeszy polskich dzieci.

Przeciw strajkowi.

Zarząd Główny Pol. Zw. Kol. rozesłał do odnośnych instytucji i władz następujący komunikat:

„Dowiadujemy się z prasy, że Koło Krakowskie wzięło udział w zbrodniczym strajku, wywołanym przez Zawodowy Związek Kolejarzy, co jest godnem pogardy. Samowola naszych członków i nie reagowanie przeciw tej przez Zarządy Okręgowe i Koła, są przeciwne uchwale delegatów PZK., powziętej na Zjeździe, która bezwzględnie potępia strajk kolejowy w czasie wojny. Strajk jest mieczem obosiecznym i nim władać może kompetentny i powołany przez zjazd delegatów Zarząd Główny Związku, kiedy to uzna za stosowne, nigdy zaś Koła i Zarządy Okręgowe na własną rękę. Dla Zarządu Głównego musi być bezwzględny posłuch, a wśród członków zrozumienie sprawy budowy Państwa Polskiego, sprawy wojny i plebiscytów, musi być karność, solidarność, jedność i zgoda. Rozkazujemy Zarządowi Okręgowemu w Krakowie rozwiązać Zarządy strajkujących Kół, rozwiązać się samemu i wyznaczyć nowe wybory osób, które z całą sumiennością wykonają uchwałę zjazdu delegatów. Rozkazujemy Zarządowi Okręgowemu w ciągu trzech dni przysłać imienny wykaz wszystkich strajkujących członków ze wskazaniem stanowisk służbowych i wskazać nazwiska tych osobników, którzy podburzali i namówili do strajku, w celu przeniesienia ich na dalekie kresy, aby tam poznali prawdziwą nędzę i biedę, o których Kraków nie ma najmniejszego pojęcia a jest pod wpływem „Illustrowanego Kurjerka Codziennego“ zawsze pełnego fałszu, wystrzałów rewolwerowych i tonu brukowca. Na dalekich kresach nauczą się patrjotyzmu.

Zarząd Główny PZK. wyraża gorącą podziękę kolegom z Okręgów: Stanisławowskiego, Lwowskiego, Radomskiego, Warszawskiego, Poznańskiego i Wileńskiego za zrozumienie sprawy, że dziś zdradą Ojczyzny i narodu jest zbrodniczy strajk, to też potępia go Sejm, Rząd i cały naród. Cześć kolegom ze Śląska Cieszyńskiego za odrzucenie propozycji wywołania strajku. Do głębi serc naszych jesteśmy oburzeni na okrąg Krakowski i zaznaczamy, że wszyscy strajkujący będą ze Związku wykluczeni.

Nam nie zależy na liczebnośsi jak Zaw. Zw., a na jakości.

Polecamy Zarządom Okręgowym i Kół z wielką ostrożnością przyjmować członków z Zawodowego Związku, bo nie jest wykluczonem, że dla sprowokowania nas, oni postarają się poświęcić swoich agitatorów i im każą przywdziać płaszcz patrjotyzmu, aby prowadzić wrogą i krecią robotę w naszych szeregach. Kategorycznie żądamy od Ministra Kolei oddania pod sąd wojenny autorów depeszy Zaw. Zw. Kol, nadanej w Krakowie, wzywającej kolejarzy Śląska Cieszyńskiego do strajku, bo ci autorzy są zdrajcami Polski i sprawy plebiscytowej. Kolejarzom z byłych dzielnic Małopolski i Kongresówki radzimy brać wzór z kolegów w Poznańskiem, na Pomorzu, Lwowskich, Stanisławowskich i z Białorusi. Tam strajku w czasie budowy Polski nie będzie.

Kolejarze Krakowscy strajkujący i warsztatowcy Dyrekcji Radomskiej okryli się wieczną hańbą i czarne karty historji naszej Polski będą dla nich poświęcone. Strajkiem sparaliżowali aprowizaeję kraju i armji. Czesi i Szwabi z żydami-bolszewikami zacierają ręce z radości. Wstyd i hańba nam wszystkim, że mamy zarażonych kolejarzy, którzy działają na korzyść wrogów.

Żądamy od Sejmu, Rządu a w szczególności od Ministra Kolei:

1) nie uwzględniać upozorowanych żądań strajkujących, któremi zasłaniają swoją wielką zbrodnię zamachu na Polskę;

2) nie płacić za czas próżniactwa;

3) nie wchodzić w żadne pertraktacje ze strajkujący i i nie czynić najmniejszych ustępstw;

4) jeżeli zajdzie p trzeba, to dla dobra dalszego rozwoju państwa, zawiesić działalność Zawodowych Związków i zmilitaryzować kolejarzy;

5) natychmiastowego odwołania orzeczenia Ministra Kolei*) „o poparciu u rządu sprawy przyznania kolejarzom pewnych dodatków już w tym miesiącu, lecz żadna z organizacji kolejarzy żądania takiego nie wysunęła“. Czy tem Minister Kolei chce sobie zdobyć popularność, a potępić Związki?

6) Od Rządu żądamy bezwzględnej walki ze strajkiem, a sprawę poprawy bytu rozstrzygnąć drogą zwykłą, urzędową, ustawodawczą, a nie ulegając warchołom i zdrajcom Ojczyzny;

7) Żądamy sprowadzenia drużyn kolejarzy poznańskich na tereny objęte strajkiem i natychmiastowego otwarcia kursów dla ochotników z młodzieży, która chce i pragnie przyjść Rządowi z pomocą;

8) Usilnie popieramy projekt porucznika inż. Wacława Łąckiego za Stow. Techników o stworzeniu armji pracy jako pomocy dla Rządu;

9) Dla zbrodniarzy nie może być żadnych względów prócz szubienicy. My nie pozwolimy zgubić armji, narodu, niepodległości i wolności;

10) Nikt nie powinien wierzyć, że PPS potępia strajk, to jawne maskowanie się przed narodem;

11) Od Rządu kategorycznie żądamy energji i wyzbycia się chwiejności, a wszelkie postulaty poprawy bytu załatwić drogą prawodawczą. Ustępstwa Rządu ośmielają zdrajców do dalszych zbrodniczych czynów.

12) Od Ministra Kolei żądamy rozpatrzenia postulatów i uchwał naszego zjazdu, które od trzech miesięcy leżą w biurkach nie rozpatrzone i zdecydowane, gdyż to jest lekceważeniem nas, z czego korzystają warcholi i rozgoryczone masy pociągają za sobą, natomiast nie uwzględniania postulatów strajkowych upozorowanych;

13) Żądamy bezwzględnej walki z paskarzami i spekulantami, żądamy dla nich kary śmierci;

14) W celu intensywniejszej walki z warcholstwem strajkowem i szerzeniem bolszewizmu na PKP. żądamy natychmiastowego nadania nam atrybucji;

15) PZK. przystępuje do zorganizowania pogotowia ratunkowego na wypadek strajków“.

Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców

Prezes *Lekki*

Wice-prezes *M. A. Nowakowski.*

*) „Gazeta Poranna“ 13 marca № 72 (2649).

Głosy Czytelników.

W sprawie dróg powiatowych.

Pragnąłbym za pośrednictwem poczytnego „Głosu Radomskiego“ dowiedzieć się, do jakiej władzy należy opieka nad drogami powiatowemi? Mieszkam w okolicy Przytyka, komunikacja z Radomiem staje się coraz trudniejsza, a chyba w końcu będzie niemożliwa. Most na Radomce pod Przytykiem, świeci na wylot dziurami, w dzień trudno ominąć a cóż dopiero w nocy. Na szosie są miejsca, w których literalnie koła do połowy toną w błocie, a o naprawie szosy nikt nie myśli. Dawniej dróżnik stale sam, lub z kilkoma pomocnikami usuwał błoto z szosy, dołki zasypywał tłuczonym kamieniem, i tym sposobem podtrzymywało się drogę. Większe reperacje uskuteczniano co lat kilka partjami.

Obecnie dróżnika ani widać, urząd ten stał się synekurą, gdyż ma on intratniejsze zajęcie. Co robi dozorca drogowy i inżynier powiatowy? Przejeżdżają wprawdzie tędy delegaci sejmikowi lecz widocznie nie zwracają uwagi na te szczegóły i na stan szosy. Rozumiemy to dobrze że przy organizacji Państwa koszta są duże, ale pragnęlibyśmy, aby poziom cywilizacyjny kraju podniósł się jaknajprędzej. *Pociej.*

Zdziczenie.

Z boleścią stwierdzić muszę smutny objaw nizkiego poziomu umysłowego dzisiejszej młodzieży męzkiej, tem smutniejszy, że młodzieży wyższych zakładów naukowych. Skąd to płynie, nie chcę narazie wyjaśniać—podaję tu tylko fakt illustrujący moje zdanie.

Dnia 14 b, m. 1920 r. w gmachu byłego gimnazjum w Rynku, odbył się „Wieczór wspomnień“ na rzecz niezamożnych koleżanek „Seminarjum Żeńskiego“. Otóż podczas przedstawienia młodzież zachowała się tak, jakby przystało jedynie na uliczników i jak to widzimy po kinach naszego miasta. Naturalnie nie mówię tu ogóle o młodzieży, lecz wszak „jedna parszywa owca“...

Zdawałoby się, że objaw ten nie jest znów tak ważnym, lecz wniknąwszy w to głębiej, musimy przyznać, że to kwestja poważna, że po tej drodze, pozwalając kroczyć młodzieży dalej, gotujemy nie świetną przyszłość, a grób Ojczyźnie.

„Z małej iskry — wielki ogień“—nie zapominajmy o tem...

W. Puszczyk.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Józefa z Arymatei. *Jutro:* Gabryela Arch.

Wschód słońca o godzinie 6.13. Zachód o godzinie 5.58.

Radom, 17 marca.

Z miasta i okolicy.

= **Msza polowa.** Dnia 19 marca b. r. o godz. 10 rano odbędzie się msza polowa (w razie niepogody w kościele Marjackim) na boisku w koszarach Baonu Zapasowego 3 p. p. Leg. z okazji imienin Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

= **Ogólne zebranie** członków Stowarzyszenia urzędników państwowych i społecznych ziemi Radomskiej odbędzie się w dniu 21 bm., t. j. w niedzielę, o godzinie 4 popołudniu, w lokalu „Lutni Radomskiej“, przy ul. Lubelskiej № 46.

= **Uroczysta Akademja.** Dnia 19 bm. w dniu imienin Naczelnika Państwa, Radomski Komitet Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego urządza w sali Hotelu Europejskiego uroczystą Akademję z przemówieniem Ułanowskiego z Warszawy, oraz bogatym działem koncertowym. Ceny miejsc od 3 do 5 mk.

= **Obecny ruch pociągów.** W nocy z 14 na 15 marca od godz. 24-ej w obręcie Dyr. Radoms. ogranicza się do chwili odwołania ruch następujących pociągów: „Pociągi Nr. 11 i 12 (Kraków-Warszawa), pociąg № 23, 24 (Granica—Dęblin) przestają kursować.

Będą kursować pociągi: № 51, 52 (Granica—Dęblin) 7 i 8 (Warszawa — Lwów przez Rozwadów) № 15 i 16 (Warszawa—Lwów przez Bełzec) i 53, 54 (Dęblin—Kowel).

Na linji Kielce—Częstochowa pociągi 512 i 513 są odwołane, a będą kursować N-ry 511 i 514 tylko we wtorki i czwartki.

Na linji Skarżysko—Tarnobrzeg pociągi № 713 i 714 będą kursować w poniedziałki i czwartki.

Na linji Koluszki — Skarżysko będą kursować pociągi Nr. 613 i 614 tylko w poniedziałki i czwartki.

Na linji Dęblin—Łuków będą kursować poc. № 811 i 812 we wtorki i czwartki.

Na linji Łuków—Lublin № 912 i 911 są odwołane, kursować zaś będą 976 i 983 we wtorki i czwartki.

Na linji Lublin—Rozwadów będą kursować pociągi № 1011 i 1014 we wtorki i czwartki.

Na linji Strzemieszyce—Sosnowiec Radomski będą kursować № 211 i 214 codziennie. Do Nr. 211 istnieje w Strzemieszycach połączenie z pociągiem Nr. 51. Z poc. 214 jest połączenie na pociąg 52 do Radomia również w Strzemieszycach.

Na linji Strzemieszyce — Dąbrowa — Sosnowiec Wiedeński będą kursować pociągi 413 i 416 również z połączeniem na 51 i 52 codziennie.

Bilety będą wydawane tylko za oka-

zaniem przepustek od miejscowych starostw. Prawo pierwszeństwa do jazdy mają posłowie sejmowi, urzędnicy i wojskowi, jadący w sprawach służbowych, osoby zaś prywatne muszą mieć pozwolenie starosty. Rozporządzenie to nie obowiązuje w pociągach podmiejskich 121 i 122.

Do Warszawy odchodzi z Radomia poc. Nr. 52 o g. 4.56 rano, jest w Dęblinie 6.52, lecz trzeba się przesiąść na pociąg Nr. 916, wychodzący z Dęblina o 2.30 popoł. w Warszawie jest się o 5.45 wieczorem. Z Warszawy do Radomia pociągiem Nr. 915 wyjazd o 9.45 rano z dworca Brzeskiego do Dęblina, przyjazd 1.05, w Dęblinie trzeba się przesiąść do pociągu Nr. 51, wyjazd 5.06 popoł.. przyjazd do Radomia o 7 09 wiecz. W stronę Kielc odjazd z Radomia o godz. 7.29 wiecz. Przyjazd od strony Kielc 4.31 rano.

Z Lublinem istnieje komunikacja bezpośrednia. Wyjazd z Radomia 4.56 rano, w Lublinie o 11 przed poł. Z Lublina wyjazd 1 45, przyjazd do Radomia o 7.09 wieczorem.

= **Zawsze oni.** Na imię Taksenbauma (Stary Rynek, Radom) nadesłano skórę cielęcą ukrytą w siedzeniu w ilości 18 sztuk. Kontrabandę wykrył p. Gałązkiewicz, rozdawca zbiorowego pociągu № 94.

= **Zakup produktów.** Ażeby przeciwdziałać paskowi, prezydent zakupił w Warszawie po niskich cenach hurtowych różne produkty: herbatę, śledzie, kakao, cytryny i t. d. za miljon marek. Produkty te wkrótce nadejdą do Radomia. Są one przeznaczone dla urzędników, którzy mają niewielkie pensje oraz dla najbiedniejszej ludności miasta Radomia.

= **50 delegatów robotniczych** zjawiło się w ostatni czwartek w Magistracie m. Radomia, ażeby przedstawić ciężkie położenie aprowizacyjne.

Delegaci odbyli naradę w sali radnych i postanowili następujące żądanie:

1) Na przyszłość chleb ma być wydawany najbiedniejszej ludności i robotnikom pracującym. Karty dla zamożniejszych mają być skasowane;

2) Racja chleba nie może być zmniejszona;

3) Karty wydane na m. styczeń i luty nie mogą być anulowane;

4) Rozdział kontyngesowy żywności musi być uskuteczniony pod kontrolą przedstawicieli społeczeństwa.

= **Rektor Politechniki Warszawskiej** zwraca się do rodzin, których członkowie, studenci Politechniki Warszawskiej polegli podczas trwającej wojny, z prośbą o zakomunikowanie Sekretarjatowi Politechni szczegółów, dotyczących osób poległych. Poza nazwiskiem i imieniem potrzebne są dane: szarża, data śmierci i miejsce wypadku.

Dane powyższe zostaną spożytkowane ku upamiętnieniu po wsze czasy w murach uczelni nazwisk poległych bohaterów-studentów Politechniki Warszawskiej.

= **Fałszywe banknoty.** Pojawiły się fałszywe banknoty tysiąc markowe, których ważniejsze cechy są następujące:

Wykonane na papierze mniej sztywnym, bez czerwonych żyłek i bez znaków wodnych.

Całość obrazu nieco krótsza i węższa, utrzymana w tonie jaśniejszym.

Farba użyta do wyrobu falsyfikatów łatwo ściera się pod zwilżonym palcem.

Druk niewyraźny, różniący się bardzo od banknotu prawdziwego.

Wykonanie orzełka i główki w ośmiokątach jest niedokładne.

= **Wybuch.** W fabryce wody sodowej przy ul Długiej l. 15, nastąpił wybuch, od którego zostali poranieni dwaj robotnicy Józef Ciepliński i Zygmunt Nowakowski, kocioł uległ zupełnemu zniszczeniu. Dochodzenie w toku.

= **Fałszywy paszport.** Aresztowano Józefa Kobylańskiego, który używał fałszywego paszportu, na imię Bolesława Wypycha, aresztowanego odstawiono do do Sądu Pokoju m. Radomia.

= **5 wagonów mąki amerykańskiej dla Radomia na święta** Prezydent m. Radomia wraz z posłami Ziemi Radomskiej pp. Sołtykiem. ks. Sykulskim i Strzębalskim na audjencji u ministra Śliwińskiego — przedstawiwszy ciężkie położenie miasta pod względem aprowizacyjnym—uzyskali 3 wagony mąki amerykańskiej na święta, co razem z dwoma wagonami zamagazynowanymi w Urzędzie zbożowym czyni 5 wagonów. Da to w przybliżeniu po 3 funty mąki na głowę ludności.

Minister zainteresował się specjalnie przedstawionymi mu ciężkiemi warunkami m. Radomia, jednakże nie obiecywał nic stanowczego na przyszłość, gdyż są niezwalczone trudności do pokonania: Warszawa, Łódź i Zagłębie Dąbrowskie muszą być zaopatrzone w żywność. Szczególną troską musi też otoczyć minister dzielnice kresowe, gdzie panuje wielka bieda.

Ażeby walczyć z tym brakiem, potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa. Potrzeba, ażeby zamożniejsza ludność zrzekła się chlebowych kartek kontyngensowych na rzecz biedniejszej ludności. W tym celu będą utworzone w Radomiu komisje, złożone z obywateli miasta, które zajmą się tą kwestją.

W tej chwili należy się miastu od Urzędu Zbożowego 48 wagonów zboża, za luty niedostarczono 22 wagonów zboża, z tego powodu starosta był zmuszony zmniejszyć rację dzienną chleba z 16 łutów na 11. Najgorsze będą ostatnie miesiące przed żniwami i na te trzeba zwrócić specjalną uwagę. r.

= **Paskarze.** Onegdaj odesłano do Sądu Pokoju m. Radomia w celu pociągnięcia do odpowiedzialności, Heleną Wiśniewską, mieszkankę wsi Dąbrówka-Warszawska, gminy Kowala, która podała wywiadowcy Urzędu Walki z Lichwą fałszywe nazwisko, w celu uniknięcia kary za sprzedaż masła po wygórowanej cenie.

Sporządzono protokuł z Władysławem Pożyczką, mieszkańcem wsi Trablice, gm. Gembarzew, który sprzedał 35 klg. mąki żydowi. Mąka została skonfiskowaną. Pożyczkę aresztowano i odstawiono do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu.

= **Kradzieże.** Marja Lisowska zamieszkała przy ul. Moniuszki 10, zameldowała policji o kradzieży u niej 10 metrów płótna, kaloszy i pantofli prunelowych, łącznej wartości 260 marek. Sprawczynię kradzieży, służącą, Karolinę Szmidt aresztowano. Przy osobistej rewizji znaleziono pantofle i kalosze, które jako dowód rzeczowy wraz z protokułem i aresztowaną odesłano do p. sędziego śledczego I go rewiru.

Zaaresztowano Józefa Alberskiego, zamieszkałego we wsi Tomaszów gm. Kowala. W czasie rewizji u niego znaleziono letnią chustkę i kawałek tasiemki z nici, pochodzące z kradzieży, popełnionej w październiku 1919 r. u Władysława Bużyńskiego ze wsi Guzów, gm. Orońsk. Protokuł wraz z aresztowanym i dowodami rzeczowymi odesłano do p. sędziego śledczego pow. Radomskiego.

Z Polski i ze świata.

= **Kolejowy Komitet Plebiscytowy** dnia 7 bm. urządził szereg wieców w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie. Według dotychczas nadesłanych informacji wiece odbyły się na st. Rejowiec, Lublin, Parczew, Puławy, Dęblin, Radom, Skarżysko, Ostrowiec, Końskie, Jędrzejów, Koniecpol, Miechów i Strzemieszyce. Zebrani kolejarze i mieszkańcy okolic przeprowadzili szereg uchwał z protestem przeciwko wszelkim gwałtom ze strony Czechów, oraz żądali aby plebiscyt był przeprowadzony bez żadnych wpływów obcych, gdyż cały naród polski plebiscytu przeprowadzonego stronnie nigdy nie uzna. Uchwały to zostały przesłane w drodze telegraficznej do rady narodowej i do Komisji międzysojuszniczej w Cieszynie, oraz zostały zakomunikowane prasie stołecznej.

Na odbytym między innymi wiecu plebiscytowym kolejowym. w Radomiu w niedzielę o g. 4 po poł. urządzono doraźną składkę na drukarnię ludową w Cieszynie. Zebrano 1146 mk. 50 fen. i 57 kor., którą to kwotę wręczono porucznikowi Zielińskiemu Górnoślązakowi.

= **Akcja plebiscytowa.** Na wiecu zwołanym przez grupę Kolejarzy w Ostrowcu, dnia 7 bm. uchwaloną została jednogłośnie następująca rezolucja:

„Zebrani kolejarze na wiecu dnia 7 marca w Ostrowcu oświadczamy, że popieramy wszelkie zamierzenia Rady Narodowej dążące do wyzwolenia ludu ziemi Cieszyńskiej.

Ogłaszamy stanowczy protest przeciw wszelkim gwałtom i nadużyciom Czechów. Żądamy aby głosowanie odbyło się bez żadnych wpływów obcych, gdyż cały naród polski nigdy nie uzna plebiscytu, o ile ten nie odbędzie się w warunkach, które umożliwiłyby wolność głosowania wszystkim mieszkańcom Cieszyńskiego".

= **Konfiskata półtora miliona koron.** Szczególną sensację wzbudziło przyłapanie jednego z szajki czeskich spekulantów i waluciarzy z Koszyc, którzy od szeregu miesięcy wywożą przez Muszynę obcą walutę w ręcznych walizkach. W chwili, kiedy miał ruszyć pociąg do Orłowa, chciał wsiadać jeden z tych panów, dobrze już znany tutejszej policji. Wówczas przystąpił do niego inspektor Piątkowski, poddał go rewizji, która wydała niebywały wynik. Miał przy sobie 500.000 marek pruskich, 30.000 koron czeskich i inną walutę ogólnej wartości 1 i pół miliona koron. Pieniądze mu skonfiskowano, a Lewkowicza przyaresztowano i odstawiono do sądu obwodowego w Nowym Sączu, gdzie w kryminale z niecierpliwością czeka na towarzystwo reszty swoich wspólników.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 17 marca.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

W utarczkach patroli wywiadowczych w rejonie Lepla wzięliśmy 15 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Podsuwające się pod nasz front na południe od Nowej Uszycy na Podolu oddziały bolszewickie zostały rozbite pod Wierzbowcem, przyczem zdobyliśmy 6 kar. masz., kancelarję sztabu brygady bolszewickiej, oraz kilkudziesięciu jeńców. W walce tej poległ por. Markiewicz. Zresztą na całym froncie ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

Z Sejmu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu uchwałę w sprawie zmian niektórych postanowień karnych, obowiązujących w byłym zaborze austrjackim, oraz w sprawie zmiany kwalifikacji niektórych czynów karygodnych, objętych przepisami Ustawy karnej, obowiązującej na ziemiach byłego zaboru austrjackiego.

Następnie prowadziła Izba dłuższą dyskusję na temat projektu rządowego w sprawie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych. Według wniosku rządowego prawo wydzierżawiania mieliby przedewszystkiem małorolni, albo bezrolni. Na innem jednak stanowisku stanęła większość Komisji rolnej, która domagała się uwzględnienia prawa wydzierżawiania także przez właścicieli większych obszarów rolnych. Za wnioskiem rządowym oświadczyli się: poseł Dąbski, Cmoła, Witos; natomiast za wnioskiem komisji przemawiał poseł Krzywkowski, Stani złkis, Świda i Kolicha. Na tem dyskusję ogólną zamknięto. Rozprawę szczegółową w tej sprawie odłożono do czwartku.

Z powodu doręczenia nam telegramów dopiero o godzinie 3 ej popoł. i braku prądu w drukarni—drukujemy dziś tylko dwie depesze. (Przyp. Red.)

Z prasy.

„Szachista Polski", nowy miesięcznik, poświęcony sprawom gry i kompozycji szachowej, zaczął wychodzić w Warszawie pod kierownictwem inż K. Grabowskiego. Adres redakcji: Krucza №12 m. 23. Prenumerata kwartalna—15 mk., cena pojedyńczego numeru 6 marek. Oprócz redakcji pojedyńcze numery sprzedaje i prenumeratę przyjmuje Główna Księgarnia Wojskowa Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, Nowy Świat № 69.

OGŁOSZENIE.

Są Pokoju w Radomiu ogłasza, że Ruchla Finkielsztajn, lat 34, zamieszkała w Radomiu przy ul. Warszawskiej 2, a posiadająca jatkę mięsną w hali targowej na placu Jagiellońskim, za żądanie ceny nadmiernej za mięso wyrokiem z dnia 24 marca 1919 roku (L. K. 585/19) została skazana na osadzenie w więzieniu przez przeciąg dwuch tygodni, nadto na grzywnę w kwocie koron 600, oraz na zapłacenie postępowania karnego w 1-ej i 2 ej instancjach ogółem koron 187 50 halerzy. Dnia 8 Marca 1920 roku.

Sędzia pokoju Brzozowski. 4235—3 Sekretarz Sądu Kuczewski

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 24 marca 1920 r. o godz. 10 rano w teatrze Miraż plac 3 Maja № 8 w Radomiu ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Kazimierza i Wacława Woźniaków, a składającego się z urządzenia teatralnego teatru Miraż oszacowanego 25,900 koron.

4265—1 Komornik Sądowy Ludwikowski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Drzewka do sprzedania jabłonki gruszki i czereśnie ziemia Radomska wieś Natoin gmina Radom Antoni Mąkosa. 4218-4

Potrzebne zdolne prasowaczki zaraz pralnia „HELENY" Plac 3-go Maja 5. 4237—6

Potrzebny wspólnik do przedsiębiorstwa Budowlanego może być bez kapitału Inżynier Technik pierwszeństwo Długa 28 A. J. 4261—5

Potrzebny chłopiec biurowy z początkami rysunków zaraz Długa 28, Żel.-Bet A. J. 4262-5

Dom do sprzedania w śródmieściu. Wiadomość Skaryszewska № 11 m. 7. 4269—3

Osoba inteligentna bardzo uczciwa w średnim wieku z dobremi świadectwami poszukuje posady za gospodynią na plebanji, może być zaraz adres Foksalna № 25 Antoni Rojek. 4259—3

Okazja. Z powodu wyjazdu sprzedam skład w dobrym punkcie z wygodnem mieszkaniem umeblowaniem składające się z 1 go pokoju z kuchnią. Pierszeństwo mają katolicy Wiadomość Kozienicka 8 Jan Trojanowski. 4264-2

Zgubiono kartę tożsamości na imię Izrael Wolf Boksenbaum wydaną przez powiat w Białej ziemi Siedleckiej. 4247—1

Zgubiono karty tożsamości na imię Aleksandra Chojnackiego i Tomasza Chojnackiego wydane przez gm Motykalską pow. Brzeskiego za №№ 954 i 956 w 1919 r. 30.IX. 4238—1

Inteligentna panna z maturą gimnazjalną, z dwuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje popołudniowego zajęcia biurowego lub korepetycji. Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod „A. K." 4270—1

Może ktoś wyjezdzając odstąpi mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni warunki według umowy. Zgłoszenia listownie do biura ogłoszeń p. Lipińskiego pod „Głos Radomski" 4265-1

Zgubiono kwitek na 628 koron z podpisem A. Gamziuka proszę bardzo aby znalazca był łaskaw odnieść do hotelu Francuzkiego za nagrodą. 4247-1

Zgubiono książeczkę udziałową aprowizacyjną D. K. za № 1519 na imię Bolesława Nosowskiego wydaną przez R. D. Kolej. w 19 r. 4260—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Icek Sztejnbok wydaną przez Mag. R. za № 155 d. 12/I 20 r. 4245—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Szaja Benjam Szynkman wydaną przez Mag m. Rad. za № 6577 dnia 2/XII 19 r. 4246—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Wojciech Bańkowski wydaną przez Mag. m. Rad za № 1511 23/IV 19 r. 4254—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Aleksander Skutowicz wydaną przez Urząd gm. Za- [illegible] w 19 r. 4252—1

Redaktor Wojciech B[illegible]. Druk „J. K. Trzebiński" — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".